

POSTANOWIENIE

Dnia 27 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Halina Kuryło

w sprawie z powództwa W. M.

przeciwko A K.

o wynagrodzenie, odszkodowanie i zadośćuczynienie,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw

Publicznych w dniu 27 marca 2012 r.,

na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 marca 2011 r.,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego na rzecz adwokata Ł. L. kwotę 900 (dziewięćset) złotych podwyższoną o stawkę podatku od towarów i usług tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy wyrokiem z dnia 24 marca 2011 r. oddalił apelację powoda W. M. od wyroku Sądu Rejonowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 listopada 2010 r. (mocą którego zasądzono od pozwanego A. K. na rzecz powoda kwotę 167,20 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 87,78 zł od dnia 11 stycznia 2007 r. do dnia zapłaty, od kwoty 41,80 zł od dnia 31 grudnia 2007 r. do dnia zapłaty i od kwoty 37,62 zł od dnia 11 stycznia 2008 r. do dnia

zapłaty a w pozostałej części powództwo oddalono) oraz przyznał pełnomocnikowi powoda koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powyższy wyrok w części oddalającej apelację został zaskarżony skargą kasacyjną powoda. Skargę oparto na podstawie naruszenia prawa materialnego: 1/ art. 151 § 5 k.p. poprzez jego błędną interpretację i wadliwe zastosowanie, polegające na błędnym (*contra legem*) uznaniu przez Sądy obydwu instancji, że w braku umowy pracodawcy z pracownikiem we wskazanym w tym przepisie zakresie, pracownikowi, o którym mowa w tym przepisie, nie przysługuje wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, co spowodowało błędne wyliczeniem wysokości należności powoda z tytułu wynagrodzenia za pracę przysługującego mu od pozwanego pracodawcy; 2/ art. 8 k.p. i 9 § 2 k.p. poprzez ich błędne niezastosowanie przez Sądy obydwu instancji wyrażające się w uznaniu, że jest dopuszczalnym (zgodnym z zasadami współżycia społecznego) wliczanie dodatku za pracę w godzinach nocnych do wynagrodzenia minimalnego, a co za tym idzie – niestwierdzeniem, że regulaminy pracy i wynagrodzenia stosowane u pozwanego pracodawcy były dla pracownika mniej korzystne od zasad prawa pracy określonych kodeksem pracy – także w zakresie stawki godzinowej ustalonej przez pracodawcę regulaminowo. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części, to jest w punkcie I tegoż wyroku, a także uchylenie poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji w punkcie II i o przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części, a także o uchylenie poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji w punkcie II i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie powództwa w całości, to jest poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty zgodnie z żądaniem pozwu (pomniejszonych o kwoty zasądzone w punkcie I wyroku Sądu pierwszej instancji).

Jako okoliczność uzasadniającą przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano występowanie w sprawie istotnych zagadnień prawnych sprowadzających się w ocenie do skarżącego do ustalenia: 1/ „czy w sytuacjach jak w kontekście sprawy niniejszej, jest dopuszczalnym (zgodnym z zasadami współżycia społecznego) wliczanie dodatku za pracę w godzinach nocnych do wynagrodzenia minimalnego, powodujące, przy konstrukcji umowy jak pomiędzy

stronami, faktyczne obejście prawa i faktyczne uniknięcie płacenia pracownikowi dodatku za pracę w godzinach nocnych (obejście prawa i brak zróżnicowania pracowników pracujących w porze dziennej i nocnej)”; 2/ „czy w wypadku braku umowy, o której mowa w art. 151 § 5 k.p., zawartej pomiędzy pracodawcą i pracownikiem, pracownikowi, o którym mowa w tym przepisie, nie przysługuje wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, nie jest sądem powszechnym zwykłej, trzeciej instancji, zaś skarga kasacyjna nie jest środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, a to uwagi na przeważający w charakterze skargi kasacyjnej element interesu publicznego. Konsekwencją takiego modelu skargi kasacyjnej jest to, że jej rozpoznanie następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych a art. 398⁹ § 1 k.p.c., tj. wówczas, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, bądź istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, czy też zachodzi nieważność postępowania lub gdy skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

W niniejszym przypadku skarżący wskazał dwie przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, tj. występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego oraz potrzebę wykładni przepisów prawa.

Warto zatem przypomnieć, że razie wskazania tej przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, jaką jest występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, obowiązkiem skarżącego jest wywiedzenie i uzasadnienie występującego w sprawie problemu w sposób zbliżony do tego, jaki przewidziany jest przy przedstawianiu zagadnienia prawnego przez sąd odwoławczy na podstawie art. 390 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2006 r., V CSK 75/06, niepublikowane). Sformułowanie zagadnienia powinno zatem odwoływać się w sposób generalny i abstrakcyjny do treści przepisu, który nie podlega jednoznacznej wykładni, a którego wyjaśnienie przez Sąd Najwyższy

przyczyni się do rozwoju jurysprudencji i prawa pozytywnego. Rolą Sądu Najwyższego, jako najwyższego organu sądowego w Rzeczypospolitej Polskiej, nie jest bowiem działanie w interesie indywidualnym, lecz powszechnym, poprzez ochronę obowiązującego porządku prawnego przed dowolnością orzekania i ujednolicanie praktyki stosowania prawa pozytywnego. Nie każde więc orzeczenie, nawet błędnie wydane, zasługuje na kontrolę w postępowaniu kasacyjnym (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7 -8, poz. 147, z dnia 18 marca 2004 r., I PK 620/03, LEX nr 513011, z dnia 8 lipca 2004 r., II PK 71/04, LEX nr 375715 i z dnia 16 kwietnia 2008 r., I CZ 11/08, LEX nr 393883).

W niniejszej sprawie skarżący upatruje istotnego zagadnienia prawnego w pytaniu, „czy w sytuacjach jak w kontekście sprawy niniejszej, jest dopuszczalnym (zgodnym z zasadami współżycia społecznego) wliczanie dodatku za pracę w godzinach nocnych do wynagrodzenia minimalnego, powodujące, przy konstrukcji umowy jak pomiędzy stronami, faktyczne obejście prawa i faktyczne uniknięcie płacenia pracownikowi dodatku za pracę w godzinach nocnych (obejście prawa i brak różnicowania pracowników pracujących w porze dziennej i nocnej”. Formułując powyższe zagadnienie prawne autor skargi kasacyjnej nie wskazał żadnego przepisu prawa materialnego, na podstawie którego próbował skonstruować tę przesłankę przedsądu, nie wspominając o nieprzedstawieniu jakiegokolwiek wyводу jurydycznego, wyjaśniającego w czym wyrażają się wątpliwości przy dekodowaniu zawartej w tym przepisie normy prawnej. Jeśli bazą dla stawianego przez skarżącego pytania miałyby być przepisy ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. Nr 200, poz. 1679 ze zm.), to ich obrazy nie zarzucono w ramach podstawy kasacyjnej naruszenia prawa materialnego i w związku z tym nie mogą one stanowić punktu wyjścia do konstruowania przesłanek przedsądu.

Z kolei potrzeba wykładni przepisów prawa, jako przesłanka przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, zachodzi wtedy, gdy przepisy mające być przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego należą do katalogu przepisów, których naruszenie przez sąd drugiej instancji zarzucono w ramach podstawy skargi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2002 r., I PKN 682/01, OSNP 2004 r. nr 12,

poz. 211). Rzeczą skarżącego jest zaś wykazanie, że określony przepis prawa, mimo iż budzi poważne wątpliwości (ze sprecyzowaniem, na czy te poważne wątpliwości polegają), nie doczekał się wykładni, bądź niejednolita jego wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które to orzecznictwo należy przytoczyć (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151, z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 84/07, LEX nr 315351, z dnia 15 października 2002 r., II CZ 102/02, LEX nr 57231, z dnia 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009, nr 2-4 poz.43 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133). Oczywiście jest, iż budzący wątpliwości interpretacyjne przepis musi mieć zastosowanie w sprawie, a jego wykładnia – mieć znaczenie dla jej rozstrzygnięcia. Przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego jest jednak sam przepis, a nie rozstrzygnięcie konkretnego sporu.

W przedmiotowej sprawie skarżący domaga się dokonania przez Sąd Najwyższy wykładni art. 151 § 5 k.p. i wyjaśnienia, czy w wypadku niezawarcia wskazanej w tym przepisie umowy pomiędzy pracodawcą i pracownikiem, pracownikowi, o którym mowa w tym przepisie, nie przysługuje wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Zamieszczona w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania argumentacja zmierza zaś do wykazania, iż brak tego rodzaju dodatkowej umowy stron stanowi manipulację prawami pracownika i jest niegodziwe. Tymczasem podnoszona przez skarżącego kwestia była tematem rozważań Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 9 lipca 2008 r., O PK 315/07 (OSNP 2009 nr 23 – 24, poz. 310) wyraził pogląd, że pracownikowi zatrudnionemu w niepełnym wymiarze czasu pracy nie przysługuje dodatek, o którym mowa w art. 151¹ § 1 k.p., w razie nieustalenia na podstawie art. 151 § 5 k.p. dopuszczalnej liczby godzin pracy ponad określony w umowie wymiar czasu pracy. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż z literalnej wykładni art. 151 § 5 k.p. wynika, że przepis ten nie kwalifikuje określonej w nim pracy jako pracy w godzinach nadliczbowych, lecz ustala warunki zapłaty i wysokość dodatkowego wynagrodzenia za pracę ponad ustalony w umowie wymiar czasu (podobnie jak czyni to art. 138 § 1 k.p. w odniesieniu do pracy w ruchu ciągłym). Wniosek, że praca, o której mówi art. 151 § 5 k.p., nie jest pracą w godzinach nadliczbowych, znajduje także potwierdzenie w określeniu pracy w

godzinach nadliczbowych zawartym w art. 151 § 1 k.p., które dotyczy pracy w pełnym wymiarze czasu pracy. Ma to uzasadnienie w prawnej istocie regulacji pracy w godzinach nadliczbowych, której *ratio legis* stanowi ochrona pracownika przed dodatkowym wysiłkiem związanym z pracą przekraczającą maksymalne normy dopuszczone przez prawo (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 20 września 1973 r., II PR 246/73, Nowe Prawo 1974 nr 9, s. 1200). Trafnie również wskazano w doktrynie prawa pracy, że gdyby rozważane przekroczenie niepełnego wymiaru czasu pracy stanowiło pracę w godzinach nadliczbowych, to wynagrodzenie przewidziane w art. 151¹ k.p. należałoby się pracownikowi automatycznie. W takiej sytuacji art. 151 § 5 k.p. musiałby być rozumiany jako upoważnienie do wyłączenia w drodze umowy uprawnienia pracowniczego wynikającego z ustawy, co stałoby w sprzeczności z zasadą uprzywilejowania pracownika z art. 18 § 2 k.p. Można dodać, że przyjęta przez Sąd Okręgowy wykładnia podważyłaby sens art. 151 § 5 k.p., ponieważ przewidziane w nim porozumienie stron co do dopuszczalnej liczby godzin ponad ustalony wymiar czasu pracy byłoby dla pracownika zawsze mniej korzystne niż brak takiego ustalenia. W braku porozumienia pracownik otrzymywałby bowiem dodatek za wszystkie godziny ponad określony w umowie wymiar czasu pracy, podczas gdy po ustaleniu dopuszczalnej liczby godzin pracy ponad ten wymiar, dodatek ten przysługuje tylko za pozostałe godziny pracy. Warto także zauważyć, że art. 151 § 5 k.p. nie stanowi samoistnej podstawy prawa pracownika do dodatku. Świadczenie to przysługuje bowiem pod warunkiem porozumienia się stron co do dopuszczalnej liczby godzin pracy ponad określony w umowie wymiar czasu pracy, przy czym obowiązkiem dokonania stosownego umownego ustalenia w tym zakresie ustawodawca obciążył, co oczywiste ze względu na jego konsensualny charakter, obie strony. Wynika stąd, że w braku porozumienia stron w tym zakresie, dodatek pracownikowi nie przysługuje.

W sytuacji, gdy podnoszone w skardze kasacyjnej wątpliwości na tle wykładni wskazanego przepisu zostały wyjaśnione w judykaturze Sądu Najwyższego, a skarżący nie podaje żadnych przekonywujących argumentów za zmianą tej linii orzeczniczej, należy stwierdzić, że także ta przesłanka przedsądu nie została spełniona w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze, z mocy art. 398⁹ §2 k.p.c. orzeczono o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. O kosztach postępowania rozstrzygnięto stosownie do art. 108§1 w związku z art. 398²¹ k.p.c. i § 2 ust. 3, § 15 oraz § 13 ust. 4 pkt 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).